

Chuda Emma

Tak nazwano austro-węgierską haubicę (moździerz obłęźniczy) produkowaną przez zakłady Skoda 305 mm Model 1911 o kalibrze „jedynie” 305 mm. Została zaprojektowana z myślą o transporcie drogowym. Jeden ciągnik, konstrukcji Ferdynanda Porsche’a, holował dwie naczepy z Emmą rozłożoną na 9 części. Miała masę 20,8 t i 12-osobową obsługę. Dzięki małym wymiarom stosowana też jako artyleria forteczna. Strzelała dwoma typami pocisków, penetrującym o masie 384 kg i zasięgu 9,6 km (przebijał do 2 m żelbetu) oraz odłamkowo-burzącym o masie 287 kg i zasięgu 11,3 km (400-metrowy promień rażenia).



Austriacki sprzęt wojskowy podczas transportu z Krakowa do Wieliczki – moździerz 30,5
Narodowe Archiwum Cyfrowe

Fragment artykułu "Austriackie kolubryny" Nowości Ilustrowane 1914 nr 43

„Przy budowie moździerzy uwzględniał zarząd armii austriackiej najprawdopodobniejszy teren wojenny i w badaniach kraju okazało się, że największe armaty, jakie się w tych warunkach użyć ,dadzą się 30'5 centymetrowe moździerze, zaopatrzone w silne motory pociągowe.

Takich też wiele baterii posiada nasza armia, a buduje je fabryka akcyjna Skody w Pilźnie.

Wynagradzając sobie "małość" kalibru, zwiększono ciężar pocisku, lotność jego i wysokość rzutu, i przez to wzmożono jego sit rozbijania ścian betonowych i pancernych. tonowych i pancernych.

Moździerz austriacki o 30'5 centym. kalibrze wyrzuca pociski nie wiele co lżejsze od kulek "grubej Berty", a ważą one... tylko 385 kg. Każda armata rozkłada się na specjalnie zbudowanym samochodzie o sile 100 koni i po przybyciu do celu zostaje zmontowana w ciągu 40 minut, poczem poczyna "gadać" w sposób nadzwyczaj "przekonywujący".



Pociski austriackiej artylerii
Narodowe Archiwum Cyfrowe

Udział w bitwie o Kraków 1914

H. Łukasik „Twierdza Kraków” t. 4 s. 54

„Ogromną rolę w walkach odegrała artyleria forteczna. Ciężkie moździerze Skoda 30,5 cm M 11, na podwoziu Porche dzięki, swojej mobilności łatwo się przemieszczały po rozbudowanych drogach rokadowych twierdzy, zmieniając pozycje i unikając ostrzału wroga, zaś przygotowane wcześniej, zamaskowane stanowiska ogniowe ułatwiały skuteczny ostrzał nieprzyjaciela. Artyleria oddała przeszło 20 tys. strzałów (w obu bitwach).”